

# Mądre i silne państwo – zróbmy to!

10 III 2022



## ANDRZEJ HALESIAK

ekspert ds. gospodarczych, Członek Rady Programowej  
Kongresu Obywatelskiego

W sytuacji wojny za wschodnią granicą potrzebujemy nie tylko zbiorowego zrywu solidarności wobec uchodźców i tych, którzy walczą w Ukrainie, ale również racjonalnego przemyslenia co dalej – jak wobec nowych wyzwań należy ułożyć nasze polskie sprawy. Czy wykorzystamy tę sytuację do krytycznego spojrzenia na samych siebie, do wypracowania nowego narodowego konsensusu wokół strategicznie ważnych kwestii oraz zbudowania nowoczesnego, silnego państwa?

## Krzyk po wybudzeniu ze snu

Po agresji Rosji na Ukrainę dla niektórych ludzi życie straciło sens. Pojawiło się przejmujące poczucie utraty kontroli; po co wstawać z łóżka, po co się starać, skoro i tak wszystko zależy od tyrana z atomową aktówką. To jest właśnie ten scenariusz, który zaplanował dla nas Putin; scenariusz naszego strachu i bezsilności. Równocześnie jednak miliony ludzi zaangażowało się w różne formy pomocy Ukraińcom, zarówno tym walczącym u siebie w kraju, jak i uchodźcom. Ta niesamowita mobilizacja rodzi olbrzymią nadzieję. Nadzieję na to, że weźmiemy sprawy w swoje ręce, że nie pozwolimy aby inni napisali scenariusz naszej przyszłości. By to osiągnąć musimy się trwale zjednoczyć, a dominujący w nas dzisiaj gniew przekuć w moc tworzenia i działania.

Dość powszechnie słychać obecnie w Polsce komentarze: „nie spodziewałem się, że w XXI w. coś takiego może się wydarzyć”. To zaskoczenie wynika przede wszystkim z tego, że jesteśmy europocentryczni i okrucieństwa rosyjskiej armii w Azji (np. w Syrii), podobnie jak jej systematycznej rozbudowy, nie zauważyliśmy.

Poza tym wystąpił u nas klasyczny efekt wyparcia; nie chcieliśmy widzieć gospodarczych przygotowań Rosji do wojny w Europie obejmujących m.in. rozbudowę infrastruktury do eksportu surowców do Azji, znaczne uniezależnienie się od importu żywności z Zachodu, pozbycie się z rezerw – aktywów denominowanych w dolarze itd. W dużej mierze zignorowaliśmy eskalację konfliktu za naszą wschodnią granicą – począwszy od wydarzeń z przełomu 2014 i 2015 r., a na stopniowym wchłanianiu Białorusi skończywszy.

Nie potrafiliśmy w związku z tym właściwie interpretować wydarzeń ostatnich miesięcy, jak ograniczanie dostaw gazu do Europy oraz stopniowe opróżnienie kontrolowanych przez Gazprom europejskich magazynów. Nie zadaliśmy sobie trudu by zbadać, kto tak naprawdę stał za gwałtownym wzrostem cen praw do emisji CO<sub>2</sub> w ostatnich miesiącach. Tymczasem coraz więcej wskazuje na to, że mogły to być podmioty działające na zlecenie Kremla, który w ten sposób chciał eskalować energetyczny kryzys i stymulować społeczne niepokoje. W tym szerszym kontekście atak na Ukrainę to nie przypadek, to my unikaliśmy nazywania tego co się dzieje po imieniu. To zakrywanie oczu, udawanie że czegoś nie ma, musiało skończyć się koszmarem przebudzenia.

Powinniśmy się uderzyć także we własne piersi. Zamiast wyrzucać Zachodowi: „a nie mówiliśmy”, należy się zastanowić dlaczego, pomimo naszej rzekomo unikalnej przenikliwości, w sensie praktycznym nic, a nic z tego nie wynikało. Dlaczego nie stworzyliśmy nowoczesnej armii; w ostatniej dekadzie nie został zrealizowany żaden z istotnych programów zbrojeniowych, a część poczynionych już zamówień została wycofana. Dlaczego nie zadbaliśmy o sprawne i strategicznie myślące państwo; gdybyśmy je mieli nie odnotowaliśmy rekordowego na tle świata poziomu nadmiarowych zgonów w czasie pandemii COVID czy bałaganu przy wdrażaniu ostatniej reformy podatkowej. Dlaczego projekt elektrowni atomowej, uniezależniającej nas od rosyjskich surowców, jest mniej więcej na tym samym etapie, jak w 2008 r. Takie przykłady można mnożyć.

Pogarszającą się sprawność państwowych instytucji potwierdzają także międzynarodowe mierniki efektywności rządu – takie jak SGI i WGI – które w ostatnim dziesięcioleciu uległy w Polsce istotnemu pogorszeniu. Nie zabrakło natomiast energii na to, by z naszego kraju uczynić pole wewnętrznych walk; to efekt tego, że gra na polaryzację i podziały stała się głównym orężem w rękach polityków. Do tego dochodzą problemy z praworządnością i związane z nią konflikty z Unią Europejską, a także zachodząca w szybkim tempie koncentracja mediów w rękach publicznych i tworzenie z nich propagandowej tuby, która ma indoktrynować społeczeństwo wizją „wielkich sukcesów” i „jedynie słusznej prawdy”. Trudno oprzeć się wrażeniu, że pod wieloma względami wzorce w ostatnich latach czerpaliśmy ze Wschodu.

## **Czas pomyślnych globalnych wiatrów się skończył**

Tak, to prawda że erozja instytucji i kluczowych praw nie jest jeszcze na tyle wielka, by orzec, że wypadliśmy z cywilizowanego świata. Na szczęście! Martwią jednak dwie rzeczy; kierunek zmian oraz to, że w nowych realiach geostrategicznych nie wystarczy być już przeciętniakiem. Trzeba być silnym! Już w 2017 r. (tekst z Thinklettera pt. „[Polityka gospodarcza w warunkach niepewności](#)”) zwracałem uwagę, że czas pomyślnych wiatrów, sprzyjającego otoczenia zewnętrznego się skończył. Że funkcjonujemy w czasach narastającej niepewności i zagrożeń, i że takie czasy wymagają koncentrowania się na wzmacnianiu tego co kruche oraz wbudowywaniu elastyczności, która pozwala zachować zdolność działania bez względu na okoliczności.

W praktyce, w wielu obszarach wybraliśmy inną drogę, polegającą na negowaniu potrzeb przyszłości, koncentrowaniu się na „tu i teraz” oraz „malowaniu trawy na zielono”.

“ **Potrzebujemy realnej oceny sytuacji i nazwania rzeczy po imieniu – po 30 latach od odzyskania wolności jest ona znów zagrożona!**

To od czego musimy dziś wyjść to realna ocena sytuacji, nazwanie rzeczy po imieniu, przyznanie: tak, po 30 latach od odzyskania wolności jest ona znów zagrożona! Rosja chce zburzyć europejski porządek ustanowiony po rozpadzie ZSRR. Natura imperializmu jest właśnie taka, nie zaspokaja się jedną czy drugą zdobyczą, ciągle potrzebuje nowych. Kreowanie poczucia zewnętrznego zagrożenia i prowadzone w związku z tym wojny, to także narzędzie polityki wewnętrznej – w ten sposób elita władzy nie musi robić nic co byłoby z korzyścią dla obywateli, to oni muszą poświęcać się „dla sprawy”.

### **Potrzebne silne i sprawne państwo**

Po tym jak się powiedziało A, trzeba powiedzieć B: nie jesteśmy wobec Rosji bezbronni. Przede wszystkim nie jesteśmy sami – jesteśmy dziś częścią największego sojuszu obronnego świata. Jesteśmy też bardzo silnie zintegrowani gospodarczo w ramach Unii Europejskiej. To bardzo ważne ogniwa naszego bezpieczeństwa, o które musimy dbać! To jedne z największych zdobyczy minionych 30 lat. Dziś powinno być jasne, że nie ma alternatywy dla Zachodu. Tak, Zachód nie jest doskonały, ale jest w nim otwartość i miejsce – szczególnie teraz – na zmiany i dialog. Na Wschodzie coś takiego trudno dostrzec. Dlatego też każde podważanie i negowanie naszej obecności i pozycji w strukturach Zachodu, wspomnianie o Polesie, to działanie wymierzone przeciw wolnemu państwu. Tego typu postulaty mogą dziś zgłaszać jedynie ci, którym marzy się autorytarny, zapatrzony we Wschód, model dla naszego kraju.

“ **Integracja z UE i NATO nie wystarczy. Wiemy już, że nic na tym świecie nie jest trwałe. Musimy mieć własne zdolności bojowe, a te z kolei są pochodną siły i mądrości państwa oraz solidnej gospodarki.**

Integracja z UE i NATO nie wystarczy. Wiemy już, że nic na tym świecie nie jest trwałe. Dlatego też musimy mieć własne zdolności bojowe, a te z kolei są pochodną siły i mądrości państwa oraz solidnej gospodarki. Wiele prawdy jest w stwierdzeniu, że Rosja kończy się tam, gdzie pojawia się wystarczająco silny opór; im większa skala potencjalnego oporu, tym mniejsze prawdopodobieństwo, że druga strona w ogóle odważy się na konfrontację. Kluczem nie są wydatki na zbrojenia, ich wzrost nie wystarczy. Kluczem jest zdrowe i nowoczesne państwo. Przykład Rosji pokazuje, że na armię można wydawać dużo, ale gdy mechanizmy państwa są słabe, to wiele z tych środków jest marnotrawione lub wręcz rozkradane.

“ **Kluczem nie są wydatki na zbrojenia, ich wzrost nie wystarczy. Kluczem jest zdrowe i nowoczesne państwo. Przykład Rosji pokazuje, że na armię można wydawać dużo, ale gdy mechanizmy państwa są słabe, to wiele z tych środków jest marnotrawione lub wręcz rozkradane.**

Nowoczesne i sprawnie działające państwo to także droga do ekonomicznej siły, w konsekwencji do znacznego zmniejszenia różnicy w potencjale gospodarczym Polski i Rosji. Już dziś nasz potencjał – mierzony wielkością PKB – to 40% rosyjskiego. Jesteśmy w stanie na koniec bieżącej dekady podnieść ten wskaźnik do 2/3, a może nawet i więcej. Czego potrzeba w wymiarze gospodarczym wiadomo od dawna. Najważniejszą kwestią pozostaje odblokowanie inwestycji prywatnych, do czego potrzeba mądrych, uporządkowanych i stabilnych regulacji oraz rozwiązań podatkowych. Inne priorytety są w dużej mierze związane z obecną sytuacją. Potrzebne jest: i) pilne odblokowanie środków z KPO, ii) gruntowna weryfikacja polityki surowcowej oraz przygotowanie planów awaryjnych iii) pilne wdrożenie programu wsparcia dla firm silnie dotkniętych obecną sytuacją (czegoś na kształt tarczy finansowej), iv) opracowanie – na wszelki wypadek – mechanizmów kontroli cen w sektorze energetycznym, v) przyspieszenia realizacji kluczowych programów zbrojeniowych i zapewnienie potrzebnych na to środków, vi) mądra polityka budżetowa, w tym finansowanie trwale wyższych wydatków (np. na obronę) wzrostem dochodów, a nie długiem czy inflacją, vii) ogłoszenie celu neutralności klimatycznej do 2050 r. i przyspieszenia odchodzenia od paliw kopalnych.

Szczególnie w najbliższych miesiącach polityka gospodarcza wymagać będzie dużej finezji. Różnorodność i skala szoków, z którymi mierzyć się będą polskie firmy i gospodarstwa będzie duża. Chodzi głównie o rosnące ceny. Nie tylko nośników energii, ale także wielu artykułów. Rosnąć będą także koszty finansowe. Jeśli pozwolimy na dużą skalę bankructw,

to będzie to kolejny negatywny szok. Musimy być gotowi na niekonwencjonalne rozwiązania, np. czasową, bezwarunkową pomoc dla najbardziej wrażliwych i zagrożonych egzystencjalnie gospodarstw. Tego typu rozwiązania będą konieczne nie tylko w kontekście ekonomicznym, ale także społecznym – utrzymanie obywatelskiego zapału i jedności w obliczu wyzwań (wysokie ceny, czasowo ograniczony dostęp do niektórych usług, kolejki w urzędach, itd.) będzie kluczowym warunkiem ostatecznego sukcesu! Najślabsze ekonomicznie grupy społeczne nie mogą mieć podstaw do twierdzenia, że wszystko odbywa się ich kosztem. Musimy wykazać się solidarnością społeczną.

## Zjednoczeni wokół celu

Do osiągnięcia sukcesu potrzeba dwóch rzeczy: jasno zdefiniowanego celu sformułowanego przy szerokim konsensusie oraz poczucia sprawczości, przekonania, że da się to zrobić. Jeśli chcemy pokrzyżować Putinowi plany musimy obecną sytuację wykorzystać jako okazję do zmian. Od momentu wejścia do UE brakowało nam wspólnego celu. To dodatkowo ułatwiło drogę do polaryzacji, do polityki polegającej na skłócaniu społeczeństwa. Politycy wywodzący się z obozu postsolidarnościowego uznali, że teraz już mogą skupić się na walce o to kto napisze historię transformacji, kto zostanie w niej wskazany jako bohater.

Brak ukierunkowania na przyszłość, brak działania w kierunku tworzenia nowoczesnego państwa stanowi dziś największe wyzwanie. Jeśli nie zerwiemy z taką postawą, to może się wręcz okazać, że nie będzie podręczników historii Polski, w których będzie można zapisać to, o co tak zażarcie walczą dziś politycy, bo naszą historię będzie już pisał ktoś inny. Musimy zjednoczyć się w wysiłku przeorganizowania naszego państwa w taki sposób, by odpowiadało na współczesne wyzwania i było dobrym miejscem do życia i pracy dla wszystkich, także napływających do nas uchodźców.

“ **Brak ukierunkowania na przyszłość, brak działania w kierunku tworzenia nowoczesnego państwa stanowi dziś największe wyzwanie. Musimy zjednoczyć się w wysiłku przeorganizowania Polski w taki sposób, by odpowiadała na współczesne wyzwania i była dobrym miejscem do życia i pracy dla wszystkich, także napływających do nas uchodźców.**

Nawet nie uświadamiamy sami sobie jak olbrzymia moc sprawcza w nas tkwi. To co dzieje się w ostatnich tygodniach jest fenomenalne; połączenie kreatywności i elastyczności na skalę unikalną w świecie! Obecna sytuacja, to drugi etap – po pandemii – przyspieszonego budowania w naszym kraju kapitału społecznego. Brakującego przez lata elementu nowoczesnego społeczeństwa i nowoczesnej gospodarki. Jest dziś w nas siła, która może zmienić nie tylko nasz kraj, ale stać się inspiracją dla całego świata.

Ostatnie wydarzenia potwierdzają, że znacznie lepiej funkcjonujemy i zdecydowanie lepiej działamy gdy robimy coś razem. I tylko to jest gwarancją osiągnięcia celu, który przed nami dzisiaj stoi. Dlatego też potrzebujemy liderów, którzy łączą a nie dzielą. Nasza polityka musi się zmienić! Jeśli obecne elity polityczne nie będą chciały przyjąć tego do wiadomości – może trzeba je zmienić, utworzyć nowe partie czy ruchy społeczne?

Musi się także zmienić każdy z nas. Powinniśmy to co się obecnie dzieje postrzegać jako element szerszego procesu, który dwa lata temu opisywałem w Thinkletterze „[Poukładać siebie, Polskę i świat na nowo](#)”. Każdy obywatel powinien wziąć dziś odpowiedzialność nie tylko za siebie, ale także za przyszłość Polski. Trwająca wojna obaliła mit, że można funkcjonować na zasadzie: „moja chata z kraja”. Wszystkie ręce na pokład, bo każdy ma swoją rolę do odegrania. Nadchodzi czas tworzenia nowego, lepszego świata. Czas działania. To jest nasz czas. Zróbmy to!

## O autorze

**Andrzej Halesiak** – ekspert ds. gospodarczych. Był dyrektorem w Biurze Analiz Makroekonomicznych Banku Pekao S.A. Wiele lat spędził w consultingu (McKinsey & Company). Karierę zawodową rozpoczynał w administracji publicznej (Ministerstwo Finansów). Absolwent Akademii Ekonomicznej w Krakowie oraz Szkoły Biznesu Politechniki Warszawskiej (Executive MBA). Autor licznych opracowań, raportów i artykułów poświęconych makroekonomii i rynkom finansowym. Prowadzi bloga dedykowanego zagadnieniom gospodarczym ([www.andrzejhalesiak.pl](http://www.andrzejhalesiak.pl)). Członek Rady Programowej Kongresu Obywatelskiego.